Nr. 1. We Lwowie Środa dnia 1 Stycznia 1896. Rok XXIX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Telefon Redakcji 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu Karoly et Liebmann; w Paryżu C. Adam [illegible] de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i klepy 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Newroza.

Lwów 31 grudnia

Że ludzie będą się kiedyś w przyszłości nad tem zastanawiali, jak w krótki sposób i węzłowaty, jednem silnem i charakterystycznem wyrażeniem określić wiek, w którym żyjemy, to więcej niż pewna. Niewiadome nam tylko na razie, jaki będzie tych rozumowań wynik. Zdaje nam się jednak, że wielu zechce zapewne wiek nasz nazwać nerwowym. I będą mieli rację. Jesteśmy srodze nerwowi. Objawia się to na każdym kroku, na wszystkich polach, między innemi także w polityce i w życiu ekonomicznem. Nerwowość ogarnęła ludzkość cywilizowaną i przybrała rozmiary chorobliwe.

Stara Europa, mocno zaniepokojona wypadkami, gdziekolwiek one się zdarzają na kuli ziemskiej. Miesięcy kilka zaledwie upłynęło od tej pory, kiedy Europa więcej, aniżeli ze zwykłem zaciekawieniem, przypatrywała się zapasom chińsko-japońskim. Była niemi srodze zaniepokojoną. „Ludy Europy, strzeżcie swych dóbr!" Czytelnikom naszym znana jest ta alegorja cesarza Wilhelma II. Jeszcześmy nie ochłonęli z tego przestrachu, a już się niepokoimy wypadkami na bliższym Wschodzie. Jak tam teraz właściwie wygląda, to się dokładnie nie da określić. Przed niedawnym jeszcze czasem mówiono i zapewniano już, że w przestronnem państwie padyszacha zupełny panuje spokój, ale byłby to także tylko spokój — cmentarny. Zabici i pomordowani w zbrojnych zatargach i zamieszkach istotnie się nie ruszają i nie mogą mącić spokoju. Ci zaś, którzyby mogli i chcieli się ruszać, nie mogą tego uczynić, bo ich wstrzymują srogie mrozy Anatolji. Mogło się więc wydawać, że europejskie okręty stacyjne pod Stambułem — zwłaszcza te drugie, o które zrazu było tyle kłopotów dyplomatycznych — mogą spokojnie używać wczasu i zapuściwszy kotwice, oszczędzać paliwa. Ale w ostatnich dniach i ten problematyczny spokój, a raczej wiara weń, mocno został zachwiana. Pod Zejtunem toczy się zawzięta i zażarta walka po wszelkiej formie.

Ostatecznie być jednak może, że powszechne zaniepokojenie byłoby z czasem ustąpiło, że Europa byłaby się rzeczywiście uspokoiła co do wypadków na Wschodzie — cóż, kiedy nietylko mieszkańcy starego lądu mają przedelikacone nerwy i są — histeryczni. I yankees na dalekim Zachodzie miewa czasami nerwy. Z za Atlantyku zawiał groźny wiatr, bo w Waszyngtonie demokratyczny prezydent Stanów Zjednoczonych sir Grover Cleveland zadął w surmę bojową i stara Europa, która jeszcze nie ochłonęła ze strachu wschodniego, popadła nagle w strach zachodni. Jaki on był duży, to się najwyraźniej uwydatniło na targach pieniężnych. Nie stało się jeszcze nic pozytywnego — prezydent unji wystosował jedynie orędzie do prawodawczego ciała Stanów Zjednoczonych, a przecież ten jeden — na pozór drobny — fakt starczył do wywołania szalonego popłochu na wszystkich prawie targach pieniężnych globu ziemskiego. Ile ludzie ponieśli strat, tego naturalnie nikt nie może wiedzieć i nikt tego obliczyć nie zdoła, ale za to obliczono straty, poniesione przez samą Amerykę Północną, na blisko — miljard dolarów.

Po wojnie francusko-pruskiej, która się skończyła sromotną klęską Francji i pogromem drugiego cesarstwa, rzeczpospolita zapłaciła kontrybucji wojennej pięć miljardów franków. Były to największe koszta, jakie dzieje polityczne dotychczas zapisały. Kanclerz niemiecki, żelazny hrabia, chociaż nietylko politycznie i militarnie zniszczył przeciwnika, pragnął go także zniszczyć ekonomicznie na długie lata. Musiał więc żądać moc kosztów wojennych. A ponieważ w pierwszej chwili nie mógł się rozpatrywać i nie wiedział, jaką sumą zniszczy Francję, więc zapisał sobie z Berlina pana v. Bleichrödera, specjalistę dla spraw finansowych i pieniężnych z zawodu i z urodzenia. Pan v. Bleichröder przybył na telegraficzne wezwanie do głównej kwatery, odrazu zmiarkował, o co chodzi — sprytem właściwym swojej rasie — i nie namyślając się długo, palnął pełnomocnikowi francuskiemu, panu Jules Favre'owi:

— Francja zapłaci kontrybucji wojennej — pięć miljardów!

Omal że nie zemdlał pan Jules Favre.

— Bój się pan Boga! Pięć miljardów! Czy wiesz pan, co to za ogrom? Nie zliczyłbyś tej kwoty, gdybyś zaczął rachować od narodzenia Chrystusa!

— Ja też nie liczę od narodzenia Chrystusa Pana — odparł zimno pan v. Bleichröder. — Moja era rozpoczyna się od stworzenia świata.

Na tem dyskusja się skończyła. Francja zapłaciła pięć miljardów franków, ale za to miała przynajmniej za sobą przegraną wojnę, stracone armje, wiedziała więc, za co płaci. Północna Ameryka jednak żadnej teraz nie przegrała wojny, nie zmobilizowała ani jednego korpusu armji, nie wyprawiła żadnego parowca, a mimo to w ciągu jednego dnia, wskutek jednego odezwania się swojego prezydenta, zapłaciła prawie akurat tyle co pobita i zniszczona Francja. Pan Cleveland uskarża się w prawdzie teraz, że z jego orędzia fałszywe i niewczesne wyciągano wnioski, że i on potępia okrzyki wojenne — ale dzisiaj ten żal trochę spóźniony. Publiczność jest nerwowa. Niezawodnie, że to nerwowość chorobliwa, ale mąż stanu, stojący na czele państwa, powinien, jak lekarz zna skutki zadawanego leku, wiedzieć z góry, jaki efekt wywoła swojemi orędziami. Może zresztą niesłuszna rzecz winić Clevelanda. Fakta pouczają, że nietylko jego ziomkowie dotknięci newrozą. Spór graniczny gdzieś w środkowej Ameryce, nad rzeczką, której ortografji większość mieszkańców Europy z pewnością nie zna, nic a nic Europy nie obchodzi, a przecież orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych fatalnie się odbiło na giełdach starego lądu — dlaczego? Raczej lekarz niż polityk znajdzie na to pytanie odpowiedź.

Organizacja kredytu
dla włościan i dla spółek parcelacyjnych.

W lutym roku 1895 powziętą uchwałą polecił sejm wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie obecne warunki kredytu włościańskiego zabezpieczonego hipotecznie, udzielanego przez bank krajowy i instytucje lokalne, bądź to zostające w stosunkach z bankiem, bądź też podlegające ingerencji wydziału krajowego i reprezentacyj powiatowych. Zarazem polecił sejm wydziałowi krajowemu, ażeby obmyślił środki zmierzające do tego, aby kredyt włościański uczynić tańszym pod względem stopy procentowej, dogodniejszym pod względem terminów spłaty i ułatwionym przez rozpowszechnianie instytucyj lokalnych, zajmujących się tym działem kredytu nie w celach spekulacyjnych, lecz dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludności. Nadto polecił sejm wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z dyrekcją i radą nad zorcą banku krajowego przedłożył projekt norm i warunków, pod jakimi bank krajowy mógłby przychodzić w pomoc spółkom parcelacyjnym w takich interesach, których celem byłoby jedynie częściowe parcelowanie dóbr ziemskich, o ile to korzystnie wpłynąć może na interesa rolnicze i społeczne kraju naszego.

Sprawę organizacji kredytu włościańskiego zbadał wydział krajowy przy pomocy banku krajowego i na podstawie tego badania przyszedł do przekonania, iż warunki hipoteczne zabezpieczonego kredytu włościańskiego w kraju naszym nie są pomyślne.

Z sumy 53.000.000 zł, która, wedle obliczeń statystycznych, ciąży w przybliżeniu na posiadłościach gruntowych włościańskich, zaledwo niespełna trzy miljony, wypożyczone były w banku krajowym pod najdogodniejszymi warunkami, bo w 4% listach zastawnych i z dogodnymi terminami spłaty, dalej około 4 miljonów wypożyczonych na 5% — 6% z powiatowych kas oszczędności z terminami dla pożyczek mniejszych dość dogodnymi; wreszcie 9 do 10 miljonów zł., wypożyczonych w Towarzystwach zaliczkowych w warunkach znacznie cięższych, bo na terminy spłaty stosunkowo krótkie, przy większych więc pożyczkach bardzo uciążliwe i na wysoki procent, gdyż wedle ostatnich dat przeszło 62% działających, a do „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych" należących stowarzyszeń zaliczkowych, pobiera od wypożyczonych przez się kapitałów odsetki wyższe, niż 7%, a nie brak wśród nich takich, które pobierają 8% i wyżej. Pomimo tej wysokiej stopy procentowej i niedogodności terminów spłaty w tych towarzystwach zaciąganych pożyczek włościańskich jest jednakże to źródło kredytu włościańskiego hipotecznego jeszcze tańszem i dla włościanina korzystniejszem, niż instytucje pieniężne, obliczone na zysk, bądź to miano tylko towarzystw zaliczkowych noszące, bądź w innej formie powstałe, jak np. działające w południowo-wschodnich powiatach kraju naszego towarzystwa zaliczkowe do związku nienależące, kredytowy bukowiński zakład ziemski, które działalność swą zgubną rozciągają u nas przeważnie li na kredyt hipoteczny włościański, a to w warunkach tak uciążliwych, że zaciągnięcie w tych instytucjach pożyczek, równa się już w pierwszych paru latach zupełnemu wywłaszczeniu i ruinie majątkowej dłużnika.

Wydział krajowy podnosi jako fakt niemałego dodatniego znaczenia gospodarczego, że suma obciążenia hipotecznego własności gruntowej włościan, nie tylko nie świadczy niekorzystnie o ekonomicznem położeniu włościaństwa naszego, nie tylko nie przewyższa środków, jakimi społeczeństwo może w tej sprawie stopniowo przyjść w pomoc tej najważniejszej warstwie ludności, ale, że suma 53 miljonów, choćażby nawet była wyższą, jest nieproporcjonalnie niską w stosunku do wartości i obszaru gruntów włościańskich w kraju i nie nastręcza trudności stopniowego rozwiązania kwestji uwolnienia gruntów włościańskich od ciężarów pod niedogodnymi warunkami zaciągniętych przez zastąpienie ich pożyczkami dogodnemi, warunkom gospodarstwa włościańskiego odpowiadającemi. Wydział krajowy oświadcza się jednakowoż stanowczo przeciw wszelkiej akcji w sprawie organizacji hipotecznego kredytu włościańskiego w takich rozmiarach, któraby wymagała natychmiastowej znacznej ofiary ze strony funduszu krajowego. Akcji takiej nie wymaga — zdaniem wydziału krajowego — stan rzeczy, a akcja taka mogłaby łatwo, nie będąc uzasadnioną rzeczywistą potrzebą, obudzić wśród włościaństwa przesadne nadzieje i gorączkę obciążania lekkomyślnego gruntów pożyczkami, mogącą spowodować na gorsze następstwa ekonomiczne.

Wydział krajowy oświadcza się przeciw zapatrywaniom, jakoby najodpowiedniejszym środkiem rozwiązania kwestji uczynienia kredytu dla włościan tańszym i dogodniejszym było zniesienie ograniczeń obowiązujących bank krajowy przy udzielaniu kredytu na hipoteki gruntów włościańskich. Pożyczki drobniejsze jeszcze niż te, których bank obecnie udziela, byłyby chybione; pożyczki zaciągane w banku są z natury rzeczy droższe, gdyż zaciągane są w instytucji centralnej, od miejsca zamieszkania dłużnika odległej. Bank musi przestrzegać kosztownych formalności przy zaciąganiu pożyczki, pilnować ścisłego dotrzymania rat i przeprowadzać w razie niedotrzymania terminów spłaty natychmiastowych na koszt dłużnika kroków, mających bank krajowy uchronić od szkody.

Zdaniem wydziału krajowego bank może oddać wielką usługę przy udzielaniu kredytu hipotecznego włościańskiego w wypadkach potrzeby większych pożyczek na grunta włościańskie, w wypadkach parcelacji zdrowej i odpowiadającej interesom społecznym, w wypadkach komasacji i meljoracji.

Najodpowiedniejszem źródłem kredytu dla włościan, zarówno kredytu hipotecznie ubezpieczonego, jak kredytu osobistego, który udzielany oględnie, mógłby z czasem przyczynić się do oswobodzenia gospodarstw włościańskich nietylko od pożyczek hipotecznych w nieodpowiednich warunkach zaciągniętych, ale także od gorzej na tych gospodarstwach ciężących pożyczek chwilowych, są — zdaniem wydziału krajowego — instytucje lokalne, które stosunki gospodarstw dokładnie znać mogą. Organizacja towarzystw zaliczkowych, opartych na dobrowolnej assocjacji, jest — zdaniem wydziału krajowego — odpowiednią do akcji obywatelskiej w sprawie niedogodzienia warunków kredytu włościańskiego. Bank krajowy mógłby takim instytucjom udzielać kredytu, aby one mogły udzielać włościanom kredytu w warunkach dogodniejszych na procent tańszy i na czas odpowiedni. Wydział krajowy nie wątpi, że towarzystwa te w należytem ocenieniu doniosłości takiej akcji dla dobra kraju, zechcą poddać się fachowej kontroli banku krajowego w zamian za udzielenie im przez bank środków w obfitszej niż dotąd mierze. Taką samą usługę oddać mogą kredytowi włościańskiemu pożyczkowe kasy gminne, oraz kasy oszczędności miejskie i powiatowe. Wydział krajowy wnosi też, aby sejm dla wyrażenia opinji uchwalił, iż uznaje potrzebę zakładania w kraju przez reprezentacje powiatowe i gminne kas oszczędności, jako instytucyi, powołanych w pierwszym rzędzie przy pomocy banku krajowego, do zaspokajania potrzeb kredytu hipotecznego dla włościan.

Wskutek dalszego polecenia sejmu w sprawie przychodzenia banku kraj. w pomoc spółkom parcelacyjnym, wydane zostały odnośne przepisy, według których bank kraj. będzie mógł brać udział przy zakładaniu takich spółek dla parcelacji dóbr tabularnych, i udzielać będzie nowo powstającym spółkom kredytu na spłaty od 10 do 20 ratach kwartalnych na podstawie aktu notarjalnego, zaopatrzonego prócz podpisu firmy jeszcze dwoma dobrymi podpisami.

Bankructwo junkra.

W ciągu letnich miesięcy b. r. głównym tematem dyskusji i polemik w prasie niemieckiej była sprawa osławionego arcyjunkra pruskiego barona Hammersteina. Obecnie po dłuższej przerwie rozegra się epilog i nastąpi jej likwidacja. Znany jest początek i przebieg tego dziwnikarsko-politycznego skandalu. Przez lat 14 zajmował bar. Hammerstein wpływowe stanowisko naczelnego redaktora konserwatywnego organu *Kreuz Ztg*; ruchliwością i energją uzyskał znaczenie i stał się jedną z wybitnych figur stronnictwa. Upadek i zejście się nagłe aż na ławę kryminalnego przestępcy, przygotowywały od dawna ogromne długi i wynikłe stąd malwersacje. Sytuację wyzyskały przeciwne junkierskiej partji dzienniki, które godząc w redaktora, usiłowały podkopać stronnictwo. Pierwszy strzał padł z *Frankfurt. Ztg*, która podniosła ostre oskarżenia. Przyłączył się wkrótce do akcji berliński *Kleines Journal*. Hammerstein stanął pod oskarżeniem, że fundusz pensyjny dziennika w kwocie 120.000 marek sprzeniewierzył i na swoje prywatne użył cele. Wyszły na jaw brudne matactwa. Jeden z wierzycieli Hammersteina spłacany był w ten sposób, że dostarczał po nadmiernej cenie papieru dla *Kreuz Ztg*. Dodać należy liczne długi. Wymieniono hr. Waldersee, jako wierzyciela sumy 100 000 m. Okazała się konieczność odcięcia skompromitowanego człowieka, aby nie kompromitować partji. Dnia 4. lipca b. r. ogłosił komitet redakcyjny *Kreuz Ztg.* usunięcie z urzędu bar. Hammersteina. Hammerstein złożył mandat do parlamentu i wyjechał za granicę, podobno do Anglji na „dłuższą podróż". Tymczasem wzmagała się wrzawa w prasie, wyzyskującej skandal dla partyjnej polityki. *Vorwärts* rozpoczął we wrześniu publikację listów b. redaktora *Kreuz Ztg* z wybitnymi członkami konserwatywnego stronnictwa. Odsłoniły się niedyskretnie kulisy wielu układów, prądów i zabiegów z czasów przesilenia bismarckowskiego. Rewelacje nie były ujmujące, ani groźne, ale nie były także przyjemne. Ostatni cios zadała *Volks Ztg.*, obwiniając Hammersteina o sfałszowanie weksla w kwocie 200 000 marek na nazwisko hr. Finkensteina. Zarządzono listy gończe — i sprawa ucichła na kilka miesięcy. Przed kilku dniami doniosła depesza *Berliner Tageblatt'u*, że w Atenach aresztował niemiecki ajent policyjny Wolff anarchistę dra Wiljama Herberta w klubie niemieckim. Herbert okazał się identycznym z Hammersteinem i jest już pod strażą w drodze do Berlina. W niedalekiej przyszłości oczekiwać należy procesu i wyroku. Przed rozprawą główną sprawa Hammersteina będzie pośrednio przedmiotem sądowego orzeczenia dnia 6. stycznia. Jeden z socjalno-demokratycznych redaktorów zarzucił berlińskiej nadprokuratorji, że zapóźno wdrożyła kroki sądowe przeciw Hammersteinowi. Wywiązał się stąd proces, rozpoczęty już przed świętami Bo-

(17)

Baronowa Krudenstern.

POWIEŚĆ
z życia wielkiego miasta.

Napisał
X. Y. Z.

(Ciąg dalszy).

Wstrząsnęła głową przecząco.

— Nie, nic mi nie brakuje.

— Nie patrz więc pani tak poważnie. Oto żona moja kłania się pani. Z czego ona się znowu śmieje?... Ot, to wesoła kobietka z tej mojej żony... Ale patrz pani, dzisiaj cały parter jakby postradał zmysły, wszyscy stoją i patrzą na tę Krudenstern. Niechże i ja spojrzę, co w niej dzisiaj tak szczególnego.

Przy tych słowach dyrektor wziął do rąk lornetkę.

— Ehe — zawołał — rzeczywiście, djabel nie jest dzisiaj piękną, oczy płoną jaśniej od jej brylantów. A któż to z nią siedzi? Gruzin jakiś i przystojny — widocznie to z tego powodu tak się błyszczą oczy pięknej pani.

— Oh, żebyś ty sobie jak najprędzej poszedł — myślał Parwułt, paląc się z niecierpliwości, aby się jak najprędzej znaleść przy baronowej.

Anna spojrzała przenikliwie na męża.

— Pójdę na chwilę do pańskiej żony, panie dyrektorze, a ty Dorku może odwiedzisz kogo z twoich znajomych? — z widocznym wysiłkiem rzekła, zwracając się do męża.

Sonowski i Anna wyszli, a Parwułt pospieszył do przeklętej loży.

Wejść tam, znaczyło zwrócić na siebie powszechną uwagę co kiedyindziej, być może byłoby go powstrzymało, gdyż i tak mówiono o nim dosyć, ale teraz, teraz było mu to wszystko jedno.

Baronowa przywitała się z nim dosyć uprzejmie, uścisnąwszy go silnie za rękę, a zwróciwszy się do stojącego obok jej krzesła młodego człowieka, rzekła:

— Piotrze, to mój dobry znajomy, doktor Parwułt. Książę Karawadze — dodała, zwracając się znowu do doktora.

Piękna głowa schyliła się przed nim, delikatna, prawie kobieca ręka uścisnęła jego rękę.

Parwułt siadł na wskazanem mu krześle.

— Pan, panie Teodorze, znasz się już z widzenia z księciem, — zaczęła baronowa, manewrując wachlarzem — mówiłam panu o nim, gdyś pan po raz pierwszy zobaczył jego portret.

— Czyż pani go jeszcze posiada? — rzekł książę, uśmiechając się zlekka.

— Myślałeś pan może, że go kazałam wyrzucić? — zaśmiała się.

W jej głosie i śmiechu drżały nigdy dotąd nie słyszane przez Parwułta nuty pieszczotliwe.

— Wisi na honorowem miejscu, w buduarze baronowej — zauważył z lekką ironją Parwułt.

Zaledwie dostrzegalny uśmiech przemknął się po pięknych ustach księcia.

— Za wiele honoru — rzekł, żartując i patrząc na Parwułta niemal pogardliwie — czuję, że jestem tego niegodny.

Parwułt zmięszał się pod tym wzrokiem i tym uśmiechem i zamilkł, podczas gdy baronowa dźwięcznie się roześmiała.

Ten szczęśliwy śmiech doprowadzał go do wściekłości.

— Zostawię panią na chwilę samą — rzekł książę — pójdę na papierosa.

Pozostawszy oko w oko z baronową Parwułt w pierwszej chwili nie mógł wymówić ani słowa.

— Jakże interesującą jest pańska żona — zaczęła ona — dopiero dzisiaj dobrze się jej przypatrzyłam. Jest prześliczna.

To go ostatecznie dobiło.

— Czyż pani nie masz mi już nic więcej ciekawego do powiedzenia, że mówisz mi o mojej żonie? — odpowiedział z taką złością, że ze zdziwieniem podniosła na niego oczy.

— Za cóż się gniewasz, Dorze? Jakim ty tonem dziś przemawiasz?

— Nie wierzę, że to pani krewny, skłamałaś pani — syknął, nachylając się ku niej.

— Więc któż to taki pańskiem zdaniem? — pogardliwie spytała piękna kobieta.

— Twój kochanek!... przecedził przez zęby i szybko wyszedł.

Gdy się znalazł w swojej loży, jego żona siedziała tam już z tak śmiertelnie bladą, zmienioną twarzą, że pomimo, iż był wielce wzburzony, mimowoli zwróciło to jego uwagę.

— Chora jesteś? Chcesz, pojedziemy? — zapytał zakłopotany, domyślając się przyczyny tej zmiany.

— Nie, nie, pozostanę do końca — szepnęła i szybko podniosła lornetkę do oczu.

Przedstawienie, zdawało się, ciągnęło się bez końca. Parwułt starał się patrzeć tylko na scenę, wzrok jego mimowoli jednak padał na fatalną lożę i za każdym razem jakby kindżał przeszywał mu serce.

Robił nad sobą wysiłki, o ile mógł, aby ukryć swoje cierpienie przed żoną, gdy jednak baronowa podczas antraktu wyszła z księciem do przedpokoju — wiedział o tem, że nigdy nie wychodziła na *foyer* — i zamknęła za sobą drzwi — zaledwie dosłyszalny jęk wyrwał mu się z piersi, oparł łokcie na balustradzie, a na dłoni głowę.

Anna szybko powstała.

— Pojadę do domu, ty zostań, powóz przyszlę po ciebie — rzekła głuchym, drżącym głosem.

Nic jej nie odpowiedział.

Wyszła, a on oczekiwał końca.

Ani żalu, ani wyrzutów sumienia, nic nie czuł w tej chwili. Widocznie nie zauważył nawet że jego żona wyszła. Cała jego uwaga, wszystkie myśli skoncentrowały się na zamkniętych drzwiach przeciwległej loży.

Palący ból łamał mu wszystkie członki. Tracił prawie przytomność.

Zaczął się ostatni akt opery, fatalne drzwi nie otwierały się jednak.

Nareszcie, książę i baronowa wyszli, a Parwułtowi zdawało się, że wyraz twarzy baronowej stał jeszcze szczęśliwszym.

Zrobił nad sobą nadludzki wysiłek i odwrócił się w kierunku sceny.

Nic widział jednak i nie słyszał nic.

XII
W dwóch ogniach.

Nareszcie spadła kurtyna.

Wśród grzmotu pełnych zapału oklasków zaczęto się rozchodzić.

Parwułt stał przy wyjściu, oczekując na baronową. Wkrótce spostrzegł znaną mu dobrze niebieską, aksamitną rotundę, podbitą lisami niebieskimi.

Baronowa schodziła ze schodów powoli. Zauważywszy Parwułta, odwróciła się i rzekła kilka słów do postępującego za nią księcia. Zatrzymali się, on uścisnął jej rękę i odszedł, a ona zbliżyła się do Parwułta.

— Będziesz pan ukarany za swoją śmiałość: musisz mnie odprowadzić do domu — rzekła z czarującym uśmiechem — pańska żona, zdaje się, już pojechała.

— Moja żona! — przemknęło mu się przez głowę. Dopiero teraz przypomniał sobie, że z nią przyjechał. Pojechała, będzie czekać na niego! Ale czyż może odmówić tej kobiecie? Jeżeli on nie pojedzie, to pojedzie z nią kto inny!

Parwułt w milczeniu otworzył drzwiczki i pomógłszy jej wsiąść do karety, po chwilowem wahaniu wsiadł sam.

— Dlaczegoż pani nie poprosiła swego kuzyna? — zapytał sarkastycznie, kładąc nacisk na ostatniem słowie.

Wzruszyła ramionami.

— Straciłeś zmysły — rzekła spokojnie. — Nie rozumiem cię zupełnie. Jakże można bez wszelkich danych?

— Bez wszelkich danych? — przerwał jej — pozwól pani, zdaje mi się, że nie jestem ślepy i twarz pani znam doskonale. Byłaś pani dzisiaj tak rozpromienioną, jakbyś osiągnęła nieziemskie szczęście. To szczęście — to naturalnie przyjazd księcia! — dodał z goryczą.

— Jakiż pan jesteś nieznośny! Wolę milczeć i czekać, dopóki się pan nie uspokoisz zupełnie.

— Nie potrzebuję się uspokajać — rzekł sucho i odwrócił się.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

…ego Narodzenia, ale odłożony do 6. stycznia, ponieważ trybunał zażądał przedłożenia aktów sądu berlińskiego.

Sprawozdanie kraj. rady szkolnej

o stanie wychowania publicznego w r. szkoln. 1894—5.

III.

(Szkoły przemysłowe).

Po raz pierwszy tego roku wystąpiła rada szkolna kraj. także ze sprawozdaniem o kraj. szkołach przemysłowych. Dawniej nie mogła czynić tego z tej prostej przyczyny, że dopiero w styczniu 1895 odjęło ministerstwo wyznań i oświaty agendy szkolnictwa przemysłowego i handlowego namiestnictwu, a poruczyło je kraj. radzie szkolnej. Równocześnie utworzoną została tamże III. sekcja dla wszelakich spraw tych szkół. Skład tejże jest następujący: Przewodniczący: namiestnik ks. Sanguszko, zastępca przewodniczącego: dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent rady szkolnej krajowej; członkowie: Tadeusz Szawłowski, radca c. k. namiestnictwa, Jan Franke, krajowy inspektor szkół, Bolesław Baranowski, krajowy inspektor szkół, delegowany z rady szkolnej krajowej, dr. Teofil Ciesielski, profesor uniwersytetu, delegowany z rady szkolnej krajowej, Jan Rotter, dyrektor szkoły przemysłowej w Krakowie, Zygmunt Gorgolewski, dyrektor szkoły przemysłowej we Lwowie, Tadeusz Romanowicz, członek wydziału krajowego, Juljan Zacharjewicz, profesor szkoły politechnicznej, członek komisji krajowej dla spraw przemysłowych, Jakób Piepes, wiceprezydent izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

A. Organizacja państw. szkół przemysłowych. Z końcem roku szkolnego 1894/5 było w Galicji sześć szkół tego rodzaju, a mianowicie: państwowe szkoły przemysłowe w Krakowie i we Lwowie, szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem i Kołomyi, szkoła ślusarska w Świątnikach górnych (powiat wielicki) i szkoła kowalska w Sułkowicach (powiat myślenicki).

1. Szkoła przemysłowa w Krakowie. Postanowieniem z d. 18. maja 1875 zarządzono przekształcenie istniejącego w Krakowie instytutu technicznego na szkołę przemysłową. Otwarcie tej nowej szkoły nastąpiło dnia 1. października 1876. Pierwotna organizacja tej szkoły nie odpowiadała ze wszystkiem normom, przyjętym dla tego rodzaju zakładów w państwie. Na podstawie kilkuletniego doświadczenia okazało się jednak, że zakład, który pod względem prowadzenia nauki stał niejako pośrodku między szkołami politechnicznemi a właściwemi szkołami przemysłowemi, nie czyni zadość potrzebom wykształcenia średniego w kierunku techniczno-przemysłowym, wskutek czego reskryptem ministerjalnym z dnia 5. maja 1885 zarządzono od roku szkolnego 1885/6 wprowadzenie normalnego planu nauki dla państwowych szkół przemysłowych z dodaniem kursów uzupełniających (wieczornych i niedzielnych) dla pomocników i terminatorów przemysłowych. Odtąd też zmieniono nazwę zakładu na c. k. państwową szkołę przemysłową *(k. k. Staatsgewerbeschule)*. Ostateczna organizacja zakładu według tego planu normalnego była dokonana z końcem roku szkolnego 1888/9. Obecnie obejmuje ten zakład następujące oddziały stałe: a) wyższą szkołę przemysłową: b) oddział przemysłu artystycznego; c) kursa uzupełniające dla pomocników i terminatorów przemysłowych.

Nadto odbywają się w zakładzie w miarę potrzeby pewne kursa specjalne, a mianowicie: kurs czteromiesięczny dla dozorców kotłów i maszyn parowych (od stycznia do końca kwietnia), kurs dwumiesięczny dla maszynistów kolejowych (w maju i czerwcu) i kurs pięciomiesięczny dla malarzy dekoracyjnych (od listopada do końca marca).

Zadaniem wyższej szkoły przemysłowej jest przysposobienie młodzieży do praktycznej pracy w zawodach budowniczym, mechaniczno technicznym i chemiczno technicznym, tudzież danie jej takiego stopnia wykształcenia ogólnego, aby sprawy zawodowe objąć zdołała obszerniejszym poglądem. Stosownie do tego celu obejmuje ta szkoła trzy wydziały: budowniczy, mechaniczno-techniczny i chemiczno-techniczny; na każdym z nich trwa nauka przez lat cztery. Przyjęcie ucznia odbywa się tylko na podstawie egzaminu wstępnego. Do egzaminu wstępnego na kurs pierwszy każdego wydziału przypuszcza się uczniów z ukończoną z dobrym postępem trzecią klasą gimnazjalną, lub realną albo wydziałową; do takiego egzaminu na kurs drugi uczniów z ukończoną z dobrym postępem czwartą klasą gimnazjalną lub realną.

Po ukończeniu nauki w jednym z tych wydziałów i złożeniu z pomyślnym wynikiem egzaminu głównego (egzaminu dojrzałości) abiturjenci szkoły zyskują prawo odbywania jednorocznej służby wojskowej jako ochotnicy. Nadto abiturjenci wydziału budowniczego korzystają w myśl ustawy z d. 26. grudnia 1893 z tych ułatwień, które im przyznano przy egzaminie w celu uzyskania koncesji na budowniczych, majstrów murarskich, kamieniarskich lub studniarskich.

Oddział przemysłu artystycznego powstał w roku szkolnym 1890/91 przez przyłączenie do zakładu i przyjęcie na etat państwa kursów przemysłowo-artystycznych, utrzymywanych dawniej przez gminę miasta Krakowa. Według organizacji, danej temu oddziałowi reskryptami ministerjalnymi, zadaniem jego jest przedewszystkiem wykształcenie teoretyczne i praktyczne malarzy, tudzież rzeźbiarzy dekoracyjnych Nadto kształcić się mogą w tym oddziale czeladnicy stolarscy w rysunkach i kompozycjach, wymagających obszerniejszych wiadomości i wprawy w kierunku artystycznym. Nauka trwa lat trzy, a warunkami przyjęcia na malarstwo lub rzeźbę dekoracyjną są ukończona czteroklasowa szkoła ludowa i skończonych 14 lat wieku.

Kursom uzupełniającym (wieczornym i niedzielnym) dało ministerstwo wyznań i oświecenia samoistną organizację reskryptem z dnia 21. października 1894. Mają one terminatorom i czeladnikom różnych rzemiosł dać sposobność wydoskonalenia się w rysunku zawodowym, a temsamem podniesienia swej inteligencji i zarobkowości. Kursa obejmują cztery oddziały, z których każdy zostaje pod kierunkiem jednego nauczyciela, a mianowicie: oddział dla przemysłu budowlanego (dla murarzy, kamieniarzy, cieśli, stolarzy budowlanych) oddział dla przemysłu metalowego (dla kowali, blacharzy, ślusarzy, mechaników), dwa oddziały dla przemysłu artystycznego (jeden dla wyrobów z metalu i drzewa, drugi dla malarzy, litografów, rytowników itp.). Na te oddziały przyjmuje się terminatorów, którzy ukończyli jedną z miejskich szkół uzupełniających, lub mogą się wykazać świadectwem ukończonej z dobrym postępem szóstej klasy sześcioklasowej szkoły ludowej.

Kursa specjalnie dla maszynistów odbywają się corocznie od roku szkolnego 1889/90, a kurs pięciomiesięczny dla malarzy dekoracyjnych od roku szkolnego 1893/4.

Z komisyj i klubów sejmowych.

Lwów 31. grudnia.

Na wezwanie marszałka kraj. hr. Badeniego, wystosowane na wczorajszem posiedzeniu sejmu do przewodniczących komisyj, zebrały się wczoraj wieczorem niemal wszystkie komisje na posiedzenia, na których rozdzielono do referatu sprawozdania wydziału krajowego, wniesione w sejmie.

W komisji budżetowej objęli poszczególne rubryki wydatków budżetu na rok 1896: Reprezentacja kraju i koszta zarządu p. Skrzyński. — Koszta leczenia p. Marchwicki. — Koszta szczepienia i wydatki sanitarne p. Goldman. — Zakłady dobroczynności p. Barwiński. — Akademja umiejętności i rada szkolna kraj. p. Kozłowski. — Zakłady subwencjonowane p. Paszkowski. — Teatra i towarzystwa muzyczne p. Abrahamowicz. — Wydawnictwa, stypendja i zasiłki p. Paszkowski. — Pomniki historyczne p. Barwiński. — Żandarmerja p. Zajączkowski. — Komunikacja p. And. Potocki. — Szpital powszechny we Lwowie p. Marchwicki. — Zakład na Kulparkowie p. Jordan. — Fundusz podrzutków we Lwowie p. Marchwicki. — Szpital św. Łazarza w Krakowie i fundusz podrzutków w Krakowie p. Paszkowski. — Szupaśnictwo p. Potoczek. — Meljoracje i budowle wodne p. Skałkowski. — Odsetki i umarzanie pożyczek p. Goldman. — Urzędnicy dla spraw rolniczych, szkoła lasowa we Lwowie, szkoły rolnicze w Dublanach i Czernichowie p. St. Jędrzejowicz. — Niższe szkoły rolnicze i weterynarja p. Piniński. — Towarzystwa rolnicze i stypendja p. St. Niezabitowski. — Składy publiczne we Lwowie i Krakowie p. Scipio. — Wydawnictwa rolnicze i zasiłki różne, górnictwo p. St. Niezabitowski.— Rękodzielnictwo i przemysł p. Szczepanowski. — Rozmaite wydatki p. Scipio. — Dochody p. Zagórski.

Zamknięcie rachunków za r. 1894 p. Goldman. — Fundusze propinacyjne p Skałkowski.— Fundusze: kultury krajowej, stanowy sierocińskie, Al. hr. Stadnickiego, pożyczki kraj. z roku 1873 p. Goldman. — Zamknięcie funduszów stypendyjnych za lata 1893 i 1894, oraz zamknięcie i sprawozdanie o fundacji skarbkowskiej p. Rotter.

W komisji gminnej objęli referaty: Ustawa gminna dla miast i miasteczek p. Fruchtman. — Projekt ustawy o zmianę § 26 ustawy o repr. pow. co do kwalifikacji urzędników powiatowych p. Michałowski. — Sprawozdanie z czynności departamentu gminnego wydziału kraj. p. Mikołaj Torosiewicz.

W komisji drogowej objęli referaty: Sprawozdanie z czynności dep. drogowego wydziału kraj. p. Sala; sprawę uwolnienia od myta kopytkowego we Lwowie zaprzęgów wiozących materjał na drogi pow. i gminne p. Starzyński; w sprawie uwolnienia od myta na drodze kraj. Szczawnica-Krościenko p. Gniewosz; o przełożenie drogi kraj. przemysko-sanockiej p. Jędrzejowicz.

W komisji administracyjnej objęli referaty: o administracji kraj. fund. pożyczkowego na budowę koszar dla wojska p Dworski; projekt zmiany ustawy o konkurencji kościelnej p. Wiktor; ustawę łowiecką p. Adam Jędrzejowicz.

W komisji sanitarnej objęli referaty: Sprawozdanie z czynności dep. szpitalnego wydz. kraj. p. Trzecieski; projekt ustawy o szpitalach p. Onyszkiewicz; o utworzeniu dalszych okręgów sanitarnych p. Olpiński: w sprawie budowy szpitala w Tarnopolu p. Olpiński; w sprawie powiększenia szpitala w Białej p. Bernadzikowski; w sprawie powiększenia szpitala w Rzeszowie p. Jakliński.

W komisji bankowej objęli referaty: sprawozdanie o Banku krajowym p. Abrahamowicz; o powiększeniu gwarancji kraju dla wkładek oszczędności w Banku krajowym p. Abrahamowicz; w sprawie organizacji kredytu włościańskiego i stosunku Banku kraj. do spółek parcelacyjnych p. Skałkowski.

W komisji szkolnej objęli referaty: o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych p. Cielecki; o czynnościach dep. szkolnego wydz. kraj. p. Rey; sprawozdanie rady szkolnej kraj. o szkołach średnich rektor Balzer; o szkołach ludowych p. Czartoryski.

* * *

Klub lewicy sejmowej odbył wczoraj wieczorem dłuższe posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusji uchwalono 9 głosami przeciw 7 zmienić dotychczasową nazwę klubową na „klub demokratyczny polski“.

Stronnictwo sejmowe ludowe odniosło się do klubu lewicy z prośbą, aby mogło brać udział w posiedzeniach lewicy, zatrzymując jednakowoż swą dotychczasową organizację.

Lewica, *recte* „klub demokratyczny polski“, po dłuższej dyskusji, powziął na wniosek p. Loewensteina następującą uchwałę: Klub demokratyczny polski, zatrzymując odrębną i samoistną swą organizację na podstawie swego regulaminu, uchwala utrzymywać stosunki przyjazne z sejmowym klubem ludowym i porozumiewać się z nim w poszczególnych ważnych sprawach sejmowych. W tym celu członkowie klubu zbierać się będą na wspólne narady obu klubów, ile razy prezydja tych klubów uznają to zgodnie za potrzebne.

* * *

Przez cały dzień wczorajszy panowała głucha cisza w gmachu sejmowym. Trzeba przypuszczać, że posłowie, którym w komisjach przydzielono reperaty, pracują w domu, aby po ruskich świętach przedstawić mogli swe sprawozdania o przedłożeniach wydziału krajowego. Sprawozdania te po przyjęciu ich przez komisje, będą mogły zaraz wejść na porządek dzienny do izby, — a im prędzej to nastąpi, tem mniej czasu pójdzie na marne. Wiadomo bowiem z lat poprzednich, że w pierwszych dniach brak materjału, zaś przy końcu sesji niepodobna zazwyczaj załatwić wszystkich przedłożeń i wiele spraw spada wskutek tego z porządku dziennego.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski. Środa 1. stycznia.

Teatr hr. Skarbka: popoł. „Ośla skóra.“

Sala „Sokoła“ (operetka). Ostatnie dwa przedstawienia: „Sztygar“ popołudniu o godz. 3½, wieczornem „Nasi Fikalscy“ o godz. 7½.

Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe.“

Wiadomości osobiste. Ks. namiestnik E. Sanguszko wyjechał wczoraj wraz z małżonką popołudniowym pociągiem kurjerskim do Gumnisk.

Kalendarz. Środa (1.): Nowy Rok.“ Wschód słońca o godzinie 7. minut 58, zachód o godzinie 4. minut 10.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, dropie i pardwy, bażanty i kuropatwy i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z nowym rokiem zasyłamy wszystkim naszym czytelnikom i przyjaciołom serdeczne życzenia wszeakich pomyślności!

Rok 1896, który się zbliża, będzie przestępny, co znaczy, że będzie o jeden dzień dłuższy od zwyczajnych, a więc będzie miał trzysta sześćdziesiąt sześć dni. Miesiąc luty będzie miał dwadzieścia dziewięć dni. Rok przestępny przypada co cztery lata, więc powinien przypaść znowu w roku 1900. Tak przecież u nas i na całym zachodnim świecie nie będzie, owszem rok 1900 będzie rokiem zwyczajnym i będzie miał tylko trzysta sześćdziesiąt pięć dni. Tylko w jednej Rosji będzie to rok przestępny. Przez to wyprzedzimy Rosję znowu o jeden dzień. A że teraz już Rosja jest o dwanaście dni za nami, więc w roku 1900 będzie za nami o trzynaście dni. Rosja i niektóre inne narody wschodnie chrześcijańskie nie uznają kalendarza, który papież Grzegorz XIII. w roku 1582 zaprowadził. Według tego kalendarza wypadają w czterystu latach trzy lata przestępne i to w tych latach, których liczba kończy się dwoma zerami, a na 400 równych części podzielić się nie da. Taką liczbą jest liczba 1900.

Mianowania. Komisarz policji we Lwowie Wilhelm Schechtel mianowany starszym komisarzem. Koncepista policji Bronisław Benoit komisarzem policji we Lwowie.

Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało oficjała rachunkowego Tytusa Terleckiego rewidentem rachunkowym, asystentów rachunkowych: Edmunda Schneidera, Jana Chełmińskiego i Dominika Pawłowskiego oficjałami rachunkowymi, praktykantów rachunkowych: Władysława Czyżewskiego, Kajetana Biegańskiego, Zygmunta Grabowicza i kalkulanta rachunkowego Józefa Melcera asystentami rachunkowymi, wreszcie słuchaczów praw: Jana Czajkowskiego, Dymitra Jędrzejkowicz-Manasterskiego i kalkulanta rachunkowego Plafona Mierczuka praktykantami rachunkowymi przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Stanisława Krasińskiego z Mielca do Chrzanowa i dr. Zygmunta Grabowskiego z Chrzanowa do Kolbuszowej.

Z armji. Pułkownik Alfred Englisch Popparich z 90 pp. został komendantem 30. brygady piechoty, a pułkownik Ant. Springer z 90. pp. komendantem tegoż pułku. Pułkownik Robert Rainer z 58 pp. został komendantem tegoż pułku, a pułk. Emanuel Scheiner, komendant 58. pp. został komendantem brygady piechoty obr. kraj. w Gracu. Pułkownik Sew. Żelawski Jelita, komendant 8. pp. obrony kraj., został komendantem 62. brygady piechoty. Jenerał Józef Sochaniewicz, komendant brygady piechoty obr. kraj. w Przemyślu, otrzymał order Leopolda. W stan spoczynku przeniesieni: major Aug. Riedel z 10. p. drag. i starszy zarządca prowiant. Gust. Schulz w Krakowie.

Jasełka, oratorjum ludowe ks. Leonarda Soleckiego, na wielostronne żądanie przedstawione będą jeszcze dnia 1. i 6. stycznia o godzinie 4 popołudniu w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica przy ul. Skarbkowskiej.

Samobójstwo. Ślusarz kolejowy, nazwiskiem Matejka, zamieszkały przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 5. odebrał sobie onegdaj popołudniu życie wystrzałem z rewolweru. Matejka był człowiekiem schorowanym, a obecnie lekarz powiedział mu, że wyzdrowieć nie może, co go wprawiło w ostateczną rozpacz, która popchnęła nieszczęśliwego do samobójstwa.

Żywienie żołnierzy w czasie marszów. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny wyznaczyło wynagrodzenie płacić się mające w Galicji przez skarb wojskowy w czasie od dnia 1. stycznia do końca grudnia 1896 roku za obiad, który podczas przemarszu należy się żołnierzom od ponoszącego kwaterunek, począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia, w następujących kwotach: dwadzieścia siedm centów dla miasta Lwowa; dwadzieścia trzy i pięć dziesiątych centów dla miasta Krakowa; szesnaście i pięć dziesiątych centów dla reszty stacyj przechodowych.

Straż skarbowa. W szkole straży skarbowej w Sygniówce odbył się wczoraj kursowy egzamin, któremu na zaproszenie wiceprezydenta krajowej dyrekcji skarbu dr Witolda Korytowskiego, przysłuchiwali się: ks. kardynał Sembratowicz, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, ks. biskup Weber, ks. superjor Jackowski, wiceprezydent izby deputowanych p. Dawid Abrahamowicz i w. i. Egzamin z przedmiotów fachowych, oraz z musztry wojskowej i szwedzkiej gimnastyki, który trwał przeszło 4 godziny, powiódł się świetnie, skutkiem czego wiceprezydent zamianował 5 frekwentantów rzeczywistymi st. strażnikami, a 9 tytularnymi.

Pożar. W dniu wczorajszym około godziny 4 popołudniu zaalarmowane zostało nasze miasto pogłoską, iż pali się bibljoteka Ossolińskich. Z ratusza wyruszył natychmiast tren pożarny pod komendą p. Prauna. Na szczęście, jak się okazało, ogień był niewielki — zatliły się tylko schody na dole. Akcja ratunkowa była prowadzoną szybko i energicznie, to też ogień wnet ugaszono.

Temperatura. Barometr opada.

Średnia temperatura w tym czasie była — 16·0°C., najwyższa — 14·0°C., najniższa — 19·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie południowo-wschodni o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura pozostanie około — 16°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc. Opadu nie będzie.

Wydaleni uczniowie z gimnazjum polskiego w Cieszynie. Zarząd „Macierzy szkolnej“ na Szląsku rozesłał pod dniem 28. b. m. następujący okólnik: „Wielmożny panie! Jak wiadomo, walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej“ uchwaliło, aby 14 uczniów, wydalonych z gimnazjum polskiego w Cieszynie, było napowrót przyjętych. W odpowiedzi na uwiadomienie o tej uchwale, rada szkolna krajowa w Opawie pozostawia wprawdzie swobodę co do przyjęcia lub nieprzyjęcia tych uczniów, wskazuje jednakże na cesarskie rozporządzenie z d. 27. czerwca 1850 l. 5 248, odnoszące się do zakładów prywatnych, z którego wynika, że dyrekcja gimnazjum nie może wykonać uchwały walnego zgromadzenia, nie chcąc narazić zakładu na możliwość odjęcia mu nazwy „gimnazjum“ i strącenia go do rzędu pensjonatów prywatnych, co nie było zamiarem „Macierzy szkolnej“, kiedy zakładała gimnazjum. Zarząd „Macierzy szkolnej“ uwiadamia o tem wielmożnego pana z tem nadmienieniem, że z wydalonych uczniów żaden nie może być napowrót przyjęty“.

Wisła, z powodu panującego od dni kilku mrozu, dochodzącego do 16 stopni R., stanęła częściowo pod Krakowem.

Sprawa szpiegostwa przeciw fajerwerkerowi 2. pułku artylerji Janowi Hradilowi, zakończyła się w sądzie wojskowym zasądzeniem oskarżonego na pięć lat ciężkiego więzienia. Jest to najwyższy wymiar kary, przewidziany przez kodeks karny wojskowy w czasie pokoju, za popełnienie zbrodni szpiegostwa. Wyrok stał się już prawomocnym. Przeciw osobom cywilnym, jako wspólnikom tejże zbrodni, a mianowicie Wojciechowi Kozerskiemu, szewcowi i trzem żydom, rozprawa karna w krakowskim sądzie krajowym rozpocznie się 18. stycznia.

Cholera. W dniu 30. grudnia 1895 zachorowała na cholerę w Brykuli Nowej w powiecie trembowelskim 1 osoba i ta pozostaje w leczeniu.

Odezwa. Z Wiednia otrzymaliśmy następujący list: Uroczystość Bożego Narodzenia ściągnęła w roku bieżącym liczne tłumy rodaków do kościoła św. Ruprechta. W pierwszym dniu ledwie tylko połowa mogła się pomieścić w świątyni, z drugiej połowy jedni słuchali mszy św., przy otwartych podwojach, na dworze, inni udali się do kościołów niemieckich. Nieodzowną jest potrzebą, aby Polacy w Wiedniu mieszkający mieli obszerny i to własny kościół. Właśnie ministerstwo wyznań i oświecenia sprzedaje w Wiedniu kościół zwany „Garde Kirche“ na Rennweg, wraz z pomieszkaniem dla księdza, za kwotę 18.000 zł. Jestto wprawdzie kościół mały, nie większy jak św. Ruprechta, pomimo to jest do życzenia, aby go Polacy nabyli, choćby z tego powodu, aby odtąd bez przeszkody mogły się odbywać wszelkie polskie nabożeństwa, a wszelkie składki i pieniądze zbierane podczas polskich nabożeństw w niedziele i święta z rana i popołudniu, aby się dostawały w ręce polskiego kaznodziei, co dałoby możność zebrania funduszów na budowę obszernego kościoła i domu przytułku dla licznych ubogich rodaków w Wiedniu Spodziewać się należy, że naród polski dla chwały Bożej chętnie złoży żądane przez rząd 18.000 zł., a w ten sposób chlubnie się zapisze w historji kościoła polskiego w stolicy państwa Datki na ten cel odbiera ks. Piotr Pietrzycki, polski kaznodzieja i spowiednik w Wiedniu I. Schulerstrasse 8.

Agitacja moskiewska w Ameryce. W ostatnim numerze *Tygodnika Scrantońskiego* znajdujemy artykuł, ostrzegający Polaków przed agitacją moskiewską w Ameryce. Czytamy tam pomiędzy innemi: „Moskale nie próżnują! Rząd moskiewski przeznaczył ponownie 100.000 rubli na wydawnictwo prawosławnej gazety w Stanach Zjednoczonych, w celu otwartszej i śmielszej agitacji. Nie wystarczają już pojedyńczy emisarjusze. Ruch prawosławny wzrasta — wzrasta i agitacja. Po całej Pensylwanji agitatorów jest mnóstwo. Nie braknie ich nawet i w naszem mieście. Przypomną sobie może i nasi obywatele pewnego jegomościa, który z pudełkiem cygar, z pieniędzmi w kieszeni, gotowy zawsze do poczęstunku, władający niemieckim, polskim, litewskim i moskiewskim językiem, szukał bezczelnie udając naiwnego, polskich, litewskich i słowackich domów, podburzał nikczemnie, opowiadał nieprawdopodobne historje i t. d. I jakiż skutek tej agitacji? Grono zaślepionych braci Litwinów, przy cichej pomocy, wstyd powiedzieć, paru Polaków, odrywa się od Kościoła... i łączy się z schizmą, z prawosławiem, z wrogiem Ojczyzny, z Moskalami. Więc do tego doszliśmy! Ni knutem, nahajką, więzieniem, katorgą, lub Sybirem, nie mógł nas Moskal w kraju zmusić do zaparcia się swej wiary i Ojczyzny, a tu, w wolnej Ameryce, dokonywa tego za pomocą... rubli. Smutne nad wyraz! Na nic więc przelanej krwi morze przez naszych ojców za Ojczyznę, na nic męczarnie ponoszone za wiarę, gdy dziś właśni synowie łączą się bezwstydnie z wrogami, bratają się wspólnie, dążąc do zdrady swej Matki ..“

Zaproszenie Newlińskiego do sułtana. Korespondent wiedeński *Kurjera Warsz.* donosi: Wiecie z depesz, że sułtan powołał do siebie, jako gościa, Michała Newlińskiego. Dla informacyj i stosunków bawił New. w roku zeszłym w Stambule i powiodło mu się wtedy zbliżyć do sułtana i pozyskać jego zaufanie. Stało się to głównie wskutek zupełnej otwartości, z jaką względem sułtana się zachował. Wykładał mu otwarcie smutny stan kraju, dowodził, że potrzeba koniecznie, aby sułtan ulżył sobie odpowiedzialności i trudów, przez nadanie większej władzy wysokiej Porcie, czyli ministrom, żeby zwolna przygotowywał w Turcji formy rządu zachodnie, żeby w Armenji, w Macedonji zreorganizowano i wzmocniono policję, gdyż pierwszą jest rzeczą zabezpieczenie życia i mienia mieszkańców. W teraźniejszych opałach sułtan widocznie przypomniał sobie rozmowę z tym dziennikarzem, niegdyś sekretarzem w ministerstwie spraw zewnętrznych za Andrassy'ego i zatęsknił za nim. Zaproszenie doręczył mu pisemnie ambasador turecki „na rozkaz j. c. mości sułtana“. — Jest to ciekawy epizod z bieżących dziejów i polityki Turcji.

Aresztowania Ormjan w Rosji. Jak donosi wychodzący w Zurychu miesięcznik *Russische Zustände*, aresztowania w rosyjskiej Armenji nie ustają, a rząd carski wykonuje je tak systematycznie, że mimowoli musi każdy podejrzewać, iż istnieje jakaś tajna konwencja pomiędzy Rosją a sułtanem, zwłaszcza, że żaden z aresztowanych nie występował nigdy przeciwko Rosji ani jawnie, ani tajnie. W Baku aresztują głównie inteligentną młodzież. W Tyflisie aresztowano publicystów Szirwanzade, Ahajanca i Malmujanca. Ten ostatni był współpracownikiem ormjańskiej gazety *Mszak*, wychodzącej pod cenzurą. Dalej aresztowano jeszcze Mikhaeljana, „podejrzanego“ o udział w ruchu tureckim i młodego pisarza znanego pod pseudonimem Atrpetjan.

Nienasycony apetyt. *New York Herald* ogłosił interview swego współpracownika z księciem Uchtomskim, redaktorem *St. Pietierburskich Wiedomostiej*, znanym przyjacielem księcia Mieszczerskiego. Ks. Uchtomskij jest, jak wiadomo, wysoce półurzędowym dziennikarzem i pod pewnym względem mężem zaufania cara Mikołaja II. Wyraził on się wobec wyżej wspomnionego korespondenta, że Rosja powinna koniecznie i bezzwłocznie zająć Stambuł, Mandżurję i Koreę Już to przyznać trzeba, że apetyt Rosji jest nienasycony!

Przyjęcie hrabiego Badeniego. Na cześć hrabiego Kazimierza Badeniego, który w drugiej połowie stycznia przybędzie do Lwowa wraz z ministrem Bilińskim dla wzięcia udziału w obradach sejmowych, urządza miasto Lwów dnia 20. stycznia 1896 uroczysty bankiet.

Zjazd radykałów ruskich, który onegdaj wieczorem ukończył dwudniowe obrady, uchwalił nowy program partyjny, mający odtąd obowiązywać wszystkich członków stronnictwa radykalnego. Program rozpada się na dwie grupy: w pierwszej wypowiada ostateczne cele radykalizmu ruskiego, w drugiej wyraża postulaty, związane ściśle z istniejącym ustrojem społecznym i politycznym i posiadające do pewnego stopnia znaczenie tymczasowe, taktyczne. „Ruskoukraińska partja radykalna“ stoi więc na gruncie naukowego socjalizmu i przyjmuje wszystkie jego konsekwencje, dąży do utworzenia odrębnego terytorjum politycznego ze wschodnich powiatów galicyjskich i północnych bukowińskich, do uspołecznienia ziemi i ruchu handlowego, do zaprowadzenia publicznych magazynów handlowych i wytworzenia zupełnej swobody słowa i druku.

Druga część programu, bardziej konkretna, rozpada się na trzy kategorje. Pod względem ekonomicznym żądania radykałów ruskich streszczają się w następujących punktach: zaprowadzenie podatku progresywnego z zastrzeżeniem pewnego *minimum*, wolnego od podatku, zniesienie szarwarków i myta, uwolnienie od podatku niezbędnych do życia artykułów, zupełna swoboda polowania i rybołówstwa, regulacja rzek, utrzymywanie dróg kosztem kraju, ograniczenie egzekucji tylko na dochody, dobrowolna komasacja gruntów, zakładanie gminnych spółek handlowych i rolniczych, wreszcie jaknajszersza organizacja proletarjatu dla wspólnej obrony interesów.

Pod względem politycznym domaga się program radykalny: powszechnego głosowania do wszystkich ciał prawodawczych dla kobiet i mężczyzn, zniesienia izby panów, swobody słowa i druku, zniesienia stempla dziennikarskiego, oddania jaknajwiększej części spraw publicznych pod bezpośrednią decyzję wszystkich obywateli (plebiscyt), zaprowadzenia w ruskiej części Galicji i Bukowiny ruskiego języka w szkołach i urzędach, nakoniec zniesienia armji stałej, zaprowadzenia pospolitego ruszenia dla obrony całości państwa, i trybunałów pokoju dla ugodowego załatwiania międzynarodowych sporów.

Żądania cywilizacyjne są następujące: bezpłatna nauka we wszystkich kategorjach szkół, pomoc dla ubogiej uczącej się młodzieży z kas państwa i kraju, podwyższenie wydatków na oświatę, autonomja w zakresie szkoły, zdemokratyzowanie kościoła przez oddanie zarządu majątków kościelnych w ręce zwierzchności gminnych, wreszcie ogólne podniesienie oświaty narodowej. Program ten przyjęto *en bloc*, mimo, iż w łonie zjazdu odzywały się głosy, sprzeciwiające się kilku zasadniczym ustępom.

Charakterystycznem było wystąpienie dwóch posłów włościańskich, Nowakowskiego i Ostapczuka, do których wystosowano oficjalne zapytanie, czy godzą się na program stronnictwa radykalnego i czy są zdecydowani wystąpić w sejmie, jako jego zwolennicy. Pierwszy zabrał głos Nowakowski i oświadczył, że nie podoba mu się zanadto jaskrawe markowanie socjalizmu, po za tem zaś gotów jest wystąpić w barwach radykalnych przed sejmem. Obawia się tylko, czy da sobie radę sam, bez pomocy Okuniewskiego, którego radykali ruscy wyparli się solennie przez usta dr. Franka.

Ostapczuk przyznaje się, że w jego powiecie „różnie mówią o radykalizmie“, a co do niego samego, to „ochrzcili“ go radykałem bez jego wiedzy i woli. Słyszał, że stronnictwo radykalne lekceważy religię mowca uważa to za rzecz bardzo gorszącą, gdyż dla niego religja jest podstawą życia. (*Głęboka cisza w sali*). Podobnie, jak Nowakowskiego, przejmuje go obawą myśl, że nie ma się w sejmie o kogo oprzeć, a własnym siłom, jako nowicjusz, nie ufa. „Każą się nam wyprzeć Okuniewskiego — kończył Ostapczuk — każą się wyprzeć Barwińskiego: czy potrafimy orjentować się w sejmie sami, to pytanie!“

Imieniem całego stronnictwa zabrał głos dr. Iwan Franko i zapewnił wątpiących posłów, że na każdym kroku doznawać będą życzliwej pomocy swoich wykształceńszych przyjaciół politycznych, że zresztą posłowanie nie jest tak wielką sztuką, jak się na pozór zdaje. Radził przy tem postępować ostrożnie i strzedz się przed nieokreślonymi bliżej żywiołami, które mają „miód na ustach, a piołun w sercu“. Wobec tego pp. Ostapczuk i Nowakowski zdecydowali się ostatecznie na program radykalny i już w najbliższej przyszłości wystąpią w sejmie z odpowiednią deklaracją.

Jako organ partji przyjęto czasopismo dwutygodniowe *Hromadzkij Hołos*, którego dotychczasowy redaktor i założyciel p. Budzynowski, pozostanie u steru. Nakoniec, na wniosek jednego z wiecujących, przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłego w tych dniach tragiczną śmiercią nihilisty-rosyjskiego Stepniaka. Ktoś inny rzucił myśl sprowadzenia do Galicji zwłok Dragomanowa, spoczywających w Sofji, poczem zamknięto obrady okrzykiem na cześć ruskiej idei radykalnej.

Herbata dla konduktorów. Bardzo sympatyczną inowację zaprowadził z dniem wczorajszym dla swojego personalu tramwaj elektryczny. Mianowicie każdy konduktor, którego los już przy kilkunastu stopniach mrozu nie jest wcale godnym pozazdroszczenia, otrzymuje na dworcu kolejowym i koło kościoła św. Piotra i Pawła na Łyczakowie szklankę gorącej herbaty dla rozgrzania zziębniętych członków. Kto ciekawy, niech sobie obliczy, ile szklanek herbaty wypije przez pół dnia konduktor tramwaju

elektrycznego, jeżeli jedna tura z dworca do łyczakowskiej rogatki zabiera godzinę czasu?

Przedstawienie amatorskie. Stowarzyszenie rękodz. „Gwiazda“ urządza w dzień Nowego roku amatorskie przedstawienie; na dochód funduszu stow. odegranem będzie „Sen w życiu“, melo ramat w 5 aktach H. Müllera. Biletów otrzymać można w biurze stowarzyszenia ul. Franciszkańska.

Zamiast życzeń noworocznych: Na przytułisko brata Alberta dr. Ostaszewski-Barański 6 koron.

Odczyt. W Czytelni katolickiej wygłosi we czwartek d. 2. stycznia p. D. Królikowski, b. redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej* i *Nowin Raciborsk.ch* odczyt „O sprawie szląskiej.“

Wobec dochodzącej mnie z kilku stron pogłoski, jakobym objęła kierownictwo zakładu śp. Kamili Poh, tylko do końca roku szkolnego, zawiadamiam strony interesowane, że objęłam stale ten zakład, prowadzę go i prowadzić będę tak długo, jak mi na to Bóg nżyczy sił i zdrowia. *Marja Bielska.*

Czysty dochód z koncertu gwiazdkowego dla dziatwy niezamożnej służby kolejowej wynosi 218 zł. 42 ct. Przy tej sposobności składam imieniem komitetu serdeczne podziękowanie za łaskawe naddatki paniom: namiestnikowej ks. Sanguszkowej i marszałkowej hr. Badeniowej, oraz p. Czernemu, zast. dyrektora kolei państw.

We Lwowie 30. grudnia 1895. Z poważaniem *Deymowa.*

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe:

Na rzecz ubogich m. Lwowa w miejsce rozsyłania biletów noworocznych złożyli w prezydjum magistratu: Bank hipoteczny 100 zł. Władysław Rybczyński 1 zł.

Na weteranów z roku 1830/1 zamiast życzeń noworocznych złożyli pp.: Dr Zdzisław Marchwicki 15 zł, Teofilewie Witosławscy z Borszczowa 3 zł., Teofil Jabłoński z Drohobycza 2 zł.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie nadesłali pp Stanisławowie Schätzlowie! w Brzeżanach 10 zł. R. Br. Witosławski, aptekarz i burmistrz w Kołomyi 3 zł.

Na fundację im. Kościuszki nadesłali pp.: Teofil Jabłonowski z Drohobycza 2 zł., Robert Barański z Liska kwotę 4 zł. 70 ct wybrane z puszki nr. 970 (kwoty te odesłaliśmy do miejsca przeznaczenia).

Zmarli. We Lwowie zmarła Julja z Ławrowskich Maryniakowa, żona prof politechniki lwowskiej w 36 roku życia. — W Starym Sączu, ks. Jan Kmietowicz, proboszcz w Czarnym Potoku, w pow. nowosądeckim. — W Gródku koło Lwowa, Józef Swarycewski, emerytowany sekretarz powiatowy zmarł w 69 roku życia. — Mateusz Kreizer, pensjonowany urzędnik kolejowy, zmarł w Krakowie w 65 roku życia. — Wład. Polityński, radca sądu krajowego, zmarł w Krakowie dnia 29. b m., przeżywszy lat 55

Pan Edmund Krsen, inżynier, złożył zamiast rozsyłania życzeń noworocznych kwotę 3 zł. na fundusz inwalidów, wdów i sierót Stowarzyszenia „Gwiazda“.

Dla weteranów z roku 1831 złożył p. prof. Skibiński 1 zł. zamiast życzeń noworocznych.

Na szkołę polską w Białej złożył p Jan Adolf Rasp 2 zł. zamiast życzeń noworocznych

Na fundację im. Tadeusza Kościuszki, złożył p. Józef Kubicki 1 zł. zamiast powinszowań noworocznych.

Na odrestaurowanie Wawelu złożył p. Jan Mościński 1 zł, i dla weteranów z roku 1830 1 1 zł. zamiast powinszowań noworocznych,

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę popołudniu o godzinie pół do 4 „Ośla skóra“, romantyczno-czarodziejska krotochwila ze śpiewami i tańcami Clairvill'a i Laurencin'a.

Rada miasta Lwowa.

(Rozprawa budżetowa).

Lwów 30. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył p. prezydent Mochnacki, rozpoczęto rozprawy nad budżetem gminy m. Lwowa i fundacyj pod jej zarządem zostających na r. 1896. Dyskusję rozpoczął p. r. dr. Byk, jeneralny referent budżetu, obszernem exposé.

Podniósł on, iż budżet gminy m. Lwowa na r. 1896 preliminuje w dziale zwyczajnym rozchody w sumie złr. 1,994.695, a przychody w sumie 1,853.167 zł., tak, że niedobór nominalny wynosi kwotę 141 528 złr. W dziale nadzwyczajnym, obejmującym inwestycje nieprzewidziane pożyczką 10 miljonową, rozchody są preliminowane w kwocie 76.739 zł. a przychody w kwocie 306.012 zł., tak, że dział ten przewiduje nadwyżkę w kwocie 229.273 zł. W sumie tej mieści się też zwrot Kasy oszczędności za budynek szkoły przemysłowej w kwocie 147.802 zł.

Prócz tych działów budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego przybywa po raz pierwszy preliminarz rozchodów i przychodów z funduszu 10-miljonowej pożyczki z cyfrą 4,175.272 zł. w rozchodach, i z taką samą z funduszów tej pożyczki czerpaną kwotą w przychodach.

Kwota ta użytą zostanie na spłatę wszystkich dotychczasowych długów miejskich.

Co do ogólnego stanu finansowego gminy i co do ukształtowania się budżetów w najbliższej przyszłości zachodzą niektóre niebezpieczeństwa, na które sprawozdawca uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę reprezentacji miejskiej.

Pierwszem takiem niebezpieczeństwem są wieczne przekroczenia preliminowanych rozchodów i kredyta dodatkowe w ciągu każdego roku.

Drugie niebezpieczeństwo dla gospodarki finansowej miasta zawiera reforma podatkowa. Wskutek zmienionych przypisów bowiem co do miejsca przypisywania podatków od kolei żelaznych i uwolnienia podatku osobisto-dochodowego od wszelkich dodatków autonomicznych, przyczem pewna kategorja opodatkowanych zamiast dzisiejszego podatku, podlegającego tym dodatkom, płacić ma w przyszłości tylko podatek osobisto-dochodowy, zmniejszą się znacznie dochody miejskie z tytułu dodatków do podatków państwowych, do czego się też przyczyni znaczne zmniejszenie się państwowego podatku zarobkowego wskutek kontyngentowania jego i wskutek stworzenia wielu nowych tytułów uwolnienia od takowego.

Częściowe, stosunkowo nieznaczne, odszkodowanie urośnie gminie z powodu zmienionych przypisów co do miejsca przypisania podatków państwowych od wszystkich zakładów filjalnych. Te bowiem opłacają dzisiaj dodatki gminne wyłącznie w miejscu siedziby głównego przedsiębiorstwa, a wedle projektu nowej ustawy podatkowej zapłacą filje w swoich siedzibach wszelkie dodatki.

Referenta za jego wyborne exposé nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Budżet funduszu dóbr gminy m. Lwowa referował p. wiceprezydent dr. Marchwicki. Dochody w tej rubryce wynoszą 56.760 zł, rozchody 35.728 zł., pozostaje zysku 21.032 zł.

Rubrykę: rozchody budżetu zwyczajnego referowali pp. dr. Dulęba i p. Czerny. Suma rozchodów tego budżetu wynosi 1,994.695 zł.

Przy tej pozycji uchwalono następujące rezolucje: Wzywa się magistrat: 1. aby obmyślił środki celem umieszczenia gdzieindziej trenu pożarowego, oraz sikawek i otwarcia bramy od północnej strony w ratuszu; 2. aby dalej prowadził rokowania z rządem o powiększenie policji we Lwowie; 3. wzywa się magistrat i uprasza sekcję IV., aby się zajęła sprawą przeniesienia zakładu szupasowego do dzisiejszej rakarni po przeniesieniu jej w inne odpowiednie miejsce i wnioski przedstawiła radzie miejskiej; 4. wzywa się magistrat, aby przeprowadził rokowania co do regulacji placu św. Jura, placu przed kościołem PP. Sakramentek i uregulowanie, oraz rozszerzenie ulicy Piekarskiej; 5. wzywa się magistrat, aby wypracował i przedłożył w ciągu r. 1896 wnioski w sprawie reorganizacji miejskiego zakładu sierót.

Dalej wezwano magistrat, aby skuteczniej wykonywał kontrolę nad oświetleniem w mieście i aby poczynił odpowiednie studja, w jaki sposób możnaby najkorzystniej niszczyć śmieci i odpadki zbierane w całem mieście. Na wniosek p. Michalskiego uchwalono redakcji *Małego Swiatka* udzielić subwencję w kwocie 50 zł.

Wydatki nadzwyczajne (ref. p. r. Czerny) wynoszą 76.739 zł. Przy tej rubryce uchwalono rezolucję wzywającą magistrat, aby dopominał się u rządu o splantowanie i uregulowanie placu między budynkiem gimnazjum niemieckiego a ulicą Czarnieckiego.

Preliminarz wydatków z pożyczki dziesięciomiljonowej (ref. p. r. Czerny) wykazuje cyfrę 4,175.372 zł. Z sumy tej przeznacza się 3,590.124 zł. na spłatę długów skonsolidowanych i bieżących, 198.500 na nowe budowy, 376.748 na budowę nowych chodników, kanałów i na dalsze zasklepienie koryta Pasieki. Komisja budżetowa uchwaliła prócz budżetem na rok 1896 preliminowanych kanałów, wstrzymać dalszą budowę wszystkich nowych kanałów, aż do chwili, kiedy komisja kanałowa przedłoży, a pełna rada zatwierdzi ogólny plan kanalizacyjny m. Lwowa.

Budżety fundacyj pod zarządem gminy zostających referował dr. Gryziecki.

Budżet funduszu szkolnego referował dr. Ciesielski. Rozchody w tej rubryce wynoszą 469.751 zł., przychody 379.111 zł.

Do rubryki tej uchwalono następującą rezolucję: 1) Rada miejska wyraża życzenie, ażeby kwota, umieszczona w budżecie na płace nadetatowych praktykantek w jak najkrótszym czasie usuniętą została z budżetu szkolnego. 2) Wzywa się magistrat, aby poczynił odpowiednie kroki, by kościół PP. Klarysek, zbudowany w r. 1607 ze składek mieszczan lwowskich, a obecnie zajęty na skład druków kancelaryjnych krajowej dyrekcji skarbu (przy ul. Łyczakowskiej l. 2) oddany został w r. 1898 na użytek wiernych, a w szczególności na użytek młodzieży wyższych szkół — a to dla uczczenia 50-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I. 3) Wzywa się magistrat, aby się zajął odpowiednią zmianą statutu miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej, a to celem uzyskania dla niej subwencji z funduszów państwowych i krajowych; 4) Wzywa się magistrat, aby wyjednał u rady szkolnej okręgowej miejskiej, by z każdem rozpoczynającem się półroczem inspektor zwiedzał każdą szkołę z odpowiednim lekarzem miejskim. 5) Celem sprowadzenia do właściwej miary zbyt wysokich obecnie kosztów nauki w szkołach miejskich, zechce rada szkolna okręgowa zarządzić: a) by na przyszłość każdy nauczyciel udzielał przynajmniej 24 godzin tygodniowo, każda zaś nauczycielka 22 godzin tygodniowo; b) by w takich wypadkach, gdy się do jakiej klasy zapisze niewiele dzieci ponad liczbę maksymalną, klasy tej nie dzielono, lecz część dzieci skierowano do najbliższej szkoły sąsiedniej i tym sposobem zapobiegano zbyt szybkiemu tworzeniu się paralelek.

Budżet pokrycia funduszu gminnego referował dr. Byk. Przychody funduszu zwyczajnego wynoszą 1,853.167 zł., nadzwyczajnego 306.012 zł. Na pokrycie wydatków gminy, pobierane będą w r. 1896 podatki czynszowe gminne i dodatki gminne do podatków stałych w tej samej wysokości, jak w roku zeszłym.

W końcu, stosownie do wstępnego przemówienia referenta dra Byka uchwaliła rada wezwać magistrat, aby z największą energją starał się wyjednać u rządu reformę podatku konsumcyjnego i aby postarał się o zapłatę z kraj. funduszu szkolnego tej kwoty, jaka należy się na utrzymanie szkół we Lwowie według nowej ustawy szkolnej z tytułu wyższych wydatków nad 9% od podatków państwowych.

Na tem zakończono obrady nad budżetem i przyjęto go w całości, poczem p. prezydent zamknął posiedzenie, życząc pp. radnym wesołego Nowego roku.

Ostatnie wiadomości.

Wrażenie sprawia artykuł *Linzer Volksblatt* o deputacji ruskiej, oznaczający zmianę frontu partji katolicko-ludowej w tej sprawie. Redakcja zaznaczywszy, iż artykuł nie pochodzi ze strony polskiej, rozróżnia partje ruskie, stwierdza, że bezkarność agitacji bałamucącej lud ruski, dowodzi znacznego stopnia wolności w kraju i charakteryzuje koalicję niezadowolonych z rusofilami przeciw metropolicie i Młodorusinom, którzy na sztandarze wypisali: Rzym i Wiedeń. Naturalnie, że Badeni stanął po stronie młodoruskiej, koalicja poniosła klęskę, a jej przedstawiciel w parlamencie, Romańczuk, wywodził żale. Szlak, którym szła deputacja, jest podejrzany i niebezpieczny. Artykuł przypomina używanie Rusinów przeciw Polakom przez liberalnych, a kończy się słowy: „Niech nikt nie igra ze sprawą ruską. Nawet bezwzględnie opozycyjne dzienniki powinny być ostrożne w doborze środków.“

Sprawa wschodnia.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Sofja 31. grudnia. Komitet macedoński postanowił na razie czekać korzystnych warunków do dalszej akcji.

Kolonja 31. grudnia. Według *Koeln. Ztg.* powstanie na Krecie wzmaga się. Turcy ponieśli w potyczkach liczne klęski. Rząd turecki wysyła na Kretę dalszych 10.000 ludzi.

Londyn 31 grudnia. Dzienniki ogłaszają list, w którym lord Roseberry konstatuje, że Salisbury w sprawie armeńskiej doznał zupełnej porażki. Mimo jego energicznego wystąpienia, okrucieństwa armeńskie nie ustają. Rząd znalazł się wobec alternatywy porzucić Ormjan lub wywołać europejską wojnę. Roseberry domaga się zwołania parlamentu, by usłyszeć motywa rządu.

Stambuł 31. grudnia. Cała serja dworaków, podejrzanych o tajne knowania, została usunięta.

Były koniuszy sułtański jenerał Szet, uległ banicji, major Agiz-bej, wojskowy *attaché* ambasady w Petersburgu, oddany został pod sąd wojenny, a nadto cały szereg dygnitarzy dworskich złożono z urzędu.

W Zejtun sytuacja niezmieniona. Na pagórku umieszczone koszary znajdują się już w ręku Turków, miasto jednak broni się dotychczas

Sofja 31. grudnia. Z Macedonji nadchodzą niepokojące wieści. W dolinie rzeki Wardara i Strulicy włóczy się banda powstańców, złożona z 80 ludzi. Banda ta spaliła kilka wiosek. Po potyczce z wojskiem powstańcy schronili się do lasu. Z wiosek Kaczanske i Carewo wysłano baszybuzuków w celu wytępienia tej bandy.

Londyn 31. grudnia. *New York Herald* donosi, że Szakir-basza naczelny komisarz Armenji podał się do dymisji rzekomo na tej podstawie, że Porta nie wypłaca mu pensji.

Z sejmów krajowych.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Wiedeń 31. grudnia. W sejmie dolno-austrjackim na napaści pp. Luegera i Steinera odpowiedział p. Magg, dowodząc, że stronnictwo antisemickie nie ima się żadnej pozytywnej pracy, jeno oczernia wszystkie inne stronnictwa, poczem prowizorjum budżetowe przyjęto 36 głosami przeciw 22.

Wiedeń 31. grudnia. Kierownictwo stronnictwa niemiecko-liberalnego w Czechach ogłasza następującą deklarację: „Od chwili zagajenia sejmu poszczególne dzienniki donoszą o rokowaniach ugodowych pomiędzy Czechami a Niemcami. Wiadomości te nie mają żadnej podstawy, gdyż z żadnej strony nie dano do takich rokowań impulsu. Jak corocznie odbywają się narady co do składu komisyj.

Właściwy organ tego stronnictwa *N. W. Tagblatt* dodaje do powyższego komunikatu komentarz, z którego wynika, że nie ma wprawdzie jeszcze rokowań, że jednak istnieją dobre chęci tak z czeskiej jak z niemieckiej strony.

Krytyczny punkt stanowi osoba namiestnika, przeciwko któremu Czesi ostentacyjnie demonstrować pragną. Na razie jest to trudność, której ani przezwyciężyć ani ominąć nie można.

Praga 31. grudnia. Przy dyskusji nad prowizorjum budżetowem oświadczył p. Herold. że jego stronnictwo w sprawach ekonomicznych i kulturnych chętnie pracować chce wspólnie z innemi, żąda jednak, by rząd reprezentowany był przez męża cieszącego się powszechnem zaufaniem. Taki mąż mógłby skutecznie pośredniczyć pomiędzy rządem, a narodem. Hrabia Thun sam wie, że nie dorósł do tej roli. Mówca wyliczył wszystkie grzechy namiestnika. Wobec tego nie dziw, że stronnictwo mówcy nie chciało słuchać powitalnej mowy namiestnika, chociaż co prawda, gdyby znało było treść tej mowy, byłoby pozostało w sali. Któż mógł spodziewać się, że hrabia Thun zaprzeczy sam sobie! Ale naród czeski nie jest helotem i nie myśli całować ręki, która go biła. Jeżeli namiestnik kocha swój kraj rzetelnie, to powinien ustąpić. Z nim niema zbliżenia się. a tem mniej pojednania. Taką jest wola całego narodu.

Członek wydziału krajowego hrabia Wojciech Schoenborn protestował przeciwko temu, że p. Herold przedstawia się jako rzecznik całego narodu czeskiego, p. Gregr zaś zabraniał Schoenbornowi przemawiania imieniem wydziału krajowego.

Po przyjęciu prowizorjum budżetowego nastąpił szereg interpelacyj.

P. Nitsche interpelował namiestnika, dlaczego mianowanie marszałka i tegoż zastępcy wygłosił tylko w języku czeskim, dodając do tego patetyczny protest na przyszłość.

Grac 31. grudnia. Mimo, że słoweńscy posłowie i na wczorajszem posiedzeniu się nie jawili, wybrano ich do komisyj w praktykowanym dotąd stosunku.

Cieszyn 31. grudnia. W sejmie imieniem Czechów i Polaków domagał się p. Stratil utworzenia krajowej rady kulturnej o trzech sekcjach narodowościowych.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 31. grudnia, Minister Banffy odbył wczoraj długą konferencję z ministrem handlu Glanzem, a następnie z Gołuchowskim.

Dziś rano odjechał kanclerz Hohenlohe do Berlina.

Wiedeń 31. grudnia. *Verordnungsblatt* ogłasza mianowanie 1292 rezerwowych poruczników.

Wiedeń 31. grudnia. Minister sprawiedliwości Gleispach polecił sądom krajowym i obwodowym, by kazały sobie przedłożyć listę spraw o wykroczenia, sądzonych w roku ubiegłym w sądach powiatowych, celem skontrolowania, jak długo sprawy trwały, w jakim czasie wykonano kary itd.

Wiedeń 31. grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza sankcjonowaną ustawę o prawach autorskich.

Wiedeń 31. grudnia. Izba giełdowa uchwaliła zalecić ministerstwu skarbu do uwzględnienia prośbę galicyjskiego Banku krajowego o notowanie jego 4% obligacyj komunalnych trzeciej emisji w urzędowej cedule giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 31. grudnia. W sejmie dolno-austrjackim odbywa się gwałtowna dyskusja nad prowizorjum budżetowem.

P. Lueger protestował przeciw temu, aby Austrją rządził Polak, a Dolną Austrją Hanowerczyk (Kielmannsegg).

P. Gregorig zawołał: *„Polnische Wirthschaft!“*, za co został przywołany do porządku.

Posiedzenie trwa dalej.

Trjest 31. grudnia. Dzisiaj ma tutaj przybyć na parowcu „Lloyd'a“ br. Hammerstein. Będzie on przez władze austrjackie internowany i po przeprowadzonem dochodzeniu wydany władzom pruskim.

Berlin 31. grudnia. Wskutek starań posła niemieckiego w Atenach wydalono Hammersteina pod pozorem, że jest anarchistą i sprowadzono go na okręt austrjacki, czem umożliwiono wydanie go Niemcom.

Berlin 31. grudnia. Nakazem cesarskim zarządzono uroczystość pamiątkową założenia cesarstwa niemieckiego na 18. stycznia. W Białej sali zamku cesarskiego wieczorem odbędzie się bankiet.

Berlin 31. grudnia. Hammerstein pod fałszywem nazwiskiem Herberty'a tak się czuł w Atenach bezpiecznym, że bez obawy obracał się w towarzystwie niemieckiem, przedstawiając się jako korespondent dzienników berlińskich. Przed wykryciem był nawet z wizytą u sekretarza poselstwa niemieckiego.

Po jego wydaleniu prasa opozycyjna uderzyła na rząd, zarzucając mu, że z uległości wobec Niemiec podeptał ustawy. Dziennik urzędowy odpowiada na to, że wydalił Hammersteina jako pospolitego złodzieja i oszusta, niebezpiecznego dla porządku publicznego.

Rząd niemiecki wyraził Grecji podziękę za usłużność.

Londyn 31. grudnia. Z Transvalu dochodzą niepokojące wiadomości. Słychać o tajnych zbrojeniach się band powstańczych. W Johannesburgu ludność przybrała groźną postawę. Kobiety i dzieci opuszczają miasto.

Paryż 31. grudnia. Lista panamistów, ogłoszona przez *France* jest sfałszowaną. Redaktorowie i wydawcy oskarżają jedni drugich. Rząd wytoczył kilku osobom, podejrzanym o fałszerstwo, proces. *France* ze sprzedaży numerów z listą, osiągnęła zysk 20.000 fr.

Brindisi 31. grudnia. Natychmiast po nadejściu okrętu został Hammerstein przez podprefekta aresztowanym.

Wiedeń 31. grudnia. Sekretarz pocztowy Wopaterni we Lwowie, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną. Mianowani w statusie urzędników katastralnych z Polaków: starszym inspektorem w siódmej randze Głuszkiewicz, starszymi geometrami w ómej randze: Pyskowski, Wusatowski, Zakliński.

Wiedeń 31. grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza prowizorjum budżetowe po koniec marca 1896.

Wiedeń 31. grudnia. Cesarz wyjeżdża w środę na łowy do Styrji. Cesarzowi towarzyszą wielki książę toskański i arcyksiążę Franciszek Salwator.

Petersburg 31. grudnia. Drugim towarzyszem ministra spraw wewnętrznych mianowany tajny radca Plewe.

Zamiar wydzielenia korpusu żandarmów z ministerstwa spraw, wewnętrznych i przemiany go na organ samodzielny zarzucono.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 31. grudnia.

Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę od 7·33 do 7·37, na jesień od 7·52 do 7·54, owies na wiosnę od 6·48 do 6·50, na jesień od 4·82 do —·—, kukurydza na maj-czerwiec od 6·65 do 6·68, żyto na wiosnę od 6·65 do —·—, na jesień —·—, rzepak na termin zimowy od 9·95 do 10·05, na termin jesienny od 11·05 do 11·15. Tendencja zwyżkowa.

Spirytus. Zupełna stagnacja, ceny nominalne od 15·— do 15·10.

Cukier. Cukier surowy loco Aussig od 13·85 do 13·90, loco Ołomuniec od 12·85 do 12·95 loco Berno lub Wiedeń, na późniejszą dostawę: od 13·10 do 13·20. Rafinada: I. loco Wiedeń od 31·75 do 32.— II. od 31·25 do 31·75. II. od 32·75 do 33·— Kostki 32·25 do 32·75. Z Pragi sygnalizują zwyżkową tendencję.

Nafta za 100 kilogr. kaukaska raf, bez beczki loco Tryest transito od 5·— do 5·10, galicyjska stand. white loco Wiedeń od 20·50 do 20·75, przejrzysta od 21·— do 21·25, „Kaiseroel“ od 22.— do 22·50, amerykańska od 22·75 do 23·—.

Tłuszcze za 100 kilogr. smalec wieprzowy krajowy wraz z beczką od 59·— do 60·— słonina biała bez opakowania od 53·50 do 54.50 Łój od —·29 do 29·50.

Targ na woły. Spęd 2998 sztuk, z tego z Galicji 1138, płacono po 31.— do 39·— prima 41·— za centnar metryczny żywej wagi.

Ceny idą w górę. Z powodu święta najbliższy targ we wtorek.

Giełda pieniężna Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 355·75, węg. kredyty 398·—, uniony 292·—, lenderbanki 235·50, sztacbany 349·50, lombardy 98·—, Rima 291·—, alpiny 79·75, losy tureckie 51·75.

Berlin 31. grudnia. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwaną *Wiener Paritât*). Kredyty 221·25 (355·79), sztacbany 147·25 (349·33), lombardy 41·90 (99·02), Disconto 202·50.

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 31. grudnia godz. 2. min. —.

Akcje kred.	352·5	Wied. losy	—·—
Alpiny	78·25	Akcje tytoń.	178·—
Kredyty węg.	392·—	4% Poż. kraj. z r. 1893	96·50
Anglobanki	161·50	Elbethale	275·—
Unjony	282·—	Länderbanki	231·—
Ludwiki	—·—	Renta zł. węg.	121·10
Nordbany	—·—	Bankvereiny	138·50
Lombardy	97·25	Wspólna rentap.	—·—
Losy tureckie	49·—	Ruble	129·—
Staatsbahny	346·25	100 marek niem.	59·15
Czerniowieckie	289·—	Napoleond'ory	9·56
Gal. obl. prop.	96·80		

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. grudnia 1895.

HOTEL ŻORZA. H. Zakrzewska z Wiktorowa. E. hr. Dieduszycki z Izydorówki. Dr. T. Rutowski z Wiednia. P. Tyszkowski z Rybotycz. W. Górski z Rożwienicy. M dr. Fedorowicz z Kołomyi. Z. br. Brunicki z Lublińca. Ż. Skibniewski z Podola ros. H. Pniewski z Wiktorowa. K. Odrzywolski, W. Wolski ze Schodnicy. F. Pauls z Ropienki. A. Perkins ze Stryja. W. Mac-Garvey z Gorlic.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu z osobna złożyć szczerego podziękowania za wyrazy współczucia i odprowadzenie zwłok mojego drogiego dziecięcia na miejsce wiecznego spoczynku, czynię to tutaj wyrażając najpierwej wielce szanownemu opiekunowi, przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Szanownej Publiczności z serca płynące „Bóg zapłać“.

Herdliczkowa z dziećmi.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Suchoty. Umiejętne leczenie suchot na zasadzie: „wspólnemi siłami" skreślił Zdrowiński. **110** stronic druku oktawo po **1** złr. W księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Lwów. 927

Zupełna wyprzedaż niżej cen fabrycznych płócien, drobiazgów, ceraty, maszyn do szycia i t. d. handlu ***Stanisława Buschaka,*** plac Halicki l. 2. 825

Premiowane własnych zbiorów wina Hegyalja, Tokajskie I. klasy znane od lat 20, ordynowane przez **najpierwsze powagi lekarskie wedle świadectw są do** nabycia u właścicielki p. Anny Neupauer, ul. Kochanowskiego 6.

Zdolni ajenci do zbierania ogłoszeń potrzeba na dogodnych warunkach. Administracja „Stern" Piekarska l. 8. 929

Józef Weiss, zegarmistrz, konserwator miejskich zegarów wieżowych we Lwowie poleca 35 lat istniejącą pracownię zegarmistrzowską na ul. Sobieskiego l 11, (przedtem Rynek l. 25).

Leśnik pełniący obowiązki kontrolora oraz zarządcy dóbr i lasów, prowadzący księgi kasowe i przełożeństwo obszarów dworu, obznajomiony z budową kolei wązkotorowych i tartakami poszukuje posady. Adres: ***Polman,*** Jaworów poste restante. 928

Korespondencja prywatna.

Drogi D! Jestem zdrową, czekam z upragnieniem. Zasyłam ci serdeczne życzenia. W. 931

P. P. kupcy

mający swe sklepy cały dzień otwarte, którzyby chcieli przyjmować zamówienia na drzewo opałowe z naszego składu we Lwowie zechcą podać swój adres do Administracji dóbr Skolskich w Domni wyżej.



KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji. 1011 1—?

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

4% listy hipoteczne koronowe,
4½% listy hipoteczne,
5% listy hipoteczne premjowane,
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego,
4½% „ Banku krajowego,
4% listy Banku krajowego,
5% obligacje komunalne Banku krajowego,
4½% pożyczkę krajową galicyjską,
4½% pożyczkę kraj. gal. koronową,
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% „ bukowińską,
4½% pożyczkę węgier. kolei państwowej,
4½% „ propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

i wszelkie renty austrjackie i węgierskie,

które te papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, **dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895 (czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·—	9·06	9·—	—
Z Krakowa (Wrocławia i Wiednia)	1·22	8·40	5·16	7·—	9·06	9·—	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1. czerwca wł. do 30. września)	—	—	—	—	—	9·—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów, lub Rzeszów (od 25. czerwca wł. do 15. września)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·—	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·22	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Now. Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·—	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·—	—	9·—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10. czerwca do 31. sierpnia)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słob. rungurskiej, Bukaresztu i Jass	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhometu i Czudyna (każdego poniedziałku), Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolungu, Jass i Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·—	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2·25	10·—	—	8·25	5·—	—	—
Z Brzuchowic (od 12. maja do 10. września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co niedzieli i święta do odwołania	—	—	—	—	8·15	—	—
Z Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—
Ze Lwowa odchodzą:							
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	8·40	2·50	11·—	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·—	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1. czerwca do 30. września włącznie)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·—	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·—	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·—	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·—	—	10·25	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·—	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do Nowego Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (tylko od 10. czerwca do 31. sierpnia włącznie)	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·—	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	9·33	7·38	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słob. rungurskiej, Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·35	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga	—	—	—	—	2·40	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	10·30	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza	—	2·10	6·—	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z głównego dworca	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12. maja do 10. września) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Bruchowic (od 12. maja do 10. września) co niedzieli i święta	—	—	—	2·36	—	—	—
Do Zimnej wody (od 12. maja do 10. września)	—	—	—	3·45	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	9·35	4·08	8·45	—

UWAGA: Godziny drukowane **tłustemi czcionkami** oznaczają porę nocną od godziny 5. minut 59 rano. Czas środkowo-europejski różni się od lwowskiego o 36 minut. Godzina 12 czas środkowo-europejski — godzina 12·36 podług zegara lwowskiego. W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych i dowolnie zestawionych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Pierwszy Pilzneński Browar Akcyjny w Pilznie

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że oprócz sławnego z dobroci znanego

piwa pilzneńskiego leżak i piwa pilzneńskiego eksportowego

wyrabia nadto znakomity

Bok pilzneński

który pierwszorzędną swoją dobrocią pozyskał sobie sławę **najlepszego boku i przewyższa wszystkie piwa bawarskie.**

Jeneralne zastępstwo i główny skład piwa beczkowego dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny u p. p. 2000 1—?

Ozjasza Wixla i Syna

ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon 6.

Główny skład piwa flaszkowego u p. S. Wiesera ulica Sykstuska l. 14. Telefon 149.

Pierwszy Pilzneński Browar Akcyjny w Pilznie.

Zgadł. Profesor (w szkole niedzielnej, wykładający o tytoniu). To obrzydliwe zielsko tak się już rozpowszechniło, że nie wstydzą się palić papierosów nawet damy, zresztą tylko emancypantki. Wiecie, co to emancypantki?
Jeden z uczniów. To taki lżejszy gatunek.

Dom bankowy i kantor wymiany pod firmą:

August Schellenberg i Syn

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca

PROMESY

do ciągnienia dnia 2. stycznia 1896 r. na losy kredytowe po złr. 5.50 wraz ze stemplem.

Główna wygrana zł. 150.000 w. a.

oraz

Losy na spłaty miesięczne pod jak najkorzystniejszymi warunkami.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1—?

„UNIO CATHOLICA"

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

od ognia, gradobicia, **pęknięcia i uszkodzenia dzwonów,** od wypadków i na życie.

Główna reprezentacja **na wschodnią Galicję i Bukowinę** we Lwowie **ulica Szopena liczba 4.**

Ważne dla Pań!

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do strojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją na ściślejszej dokładności.

Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.

Eugenia Wekerówna

ul. Chorążczyzny róg ul. Akademickiej l. 5, II. piętro, drzwi nr. 19.

KAKAO-VERO

odtłuszczone i lekko rozpuszczalne oraz

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

HARTWIG i VOGEL w Bodenbach a/E

Do nabycia w wielu cukierniach, handlach delikatesów i droguerjach.

Łyżwy



„Halifaks" po złr. 1.25, z lepszej stali 1.70, niklowane złr. 2.80, z szerokiemi ostrzami złr. 3, niklowane złr 4.75. Jackson Halifaks złr. 3.50. Halifaks damskie z rowkami złr. 1.30, niklowane złr. 2.50. „Rex" złr. 6. „Columbus" złr. 9.50. Drezdenki niklowane złr. 8.50, Paski tylne do łyżew po 30 ct.

poleca w największym wyborze

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, Plac Marjacki l. 9.



Pozostałe z pewnego liweranku 2000 sztuk, tak zwanych

wojskowych derek na konie

wyprzedaje się z powodu przetkanej (niezupełnie dokładnie zrobionej) bordury za bezcen

tylko po 2 zł. 20 ct.

za sztukę, **za parę zł. 4·—,** (6 par franco) wprost do gospodarzy.

Grube te nie do zniszczenia derki, ciepłe są jak futro, ciemno-szare lub ciemno-bronzowe, około 195×145 cm. wielkie, **(a więc okrywające całego konia)** opatrzone trzema szerokiemi bordurami. 93 1—2

Dokładnie pisane zamówienia, które tylko za poprzedniem przesłaniem pieniędzy, lub za pobraniem uskuteczniane będą, adresować trzeba do

Alberta Kohna

Komisowego domu towarowego zjednoczonych fabryk towarów wełnianych,

we Wiedniu II., Taborstrasse 44.

Tylko niektóre z ogromnie wielu zamówień:

Zarząd dóbr Księcia Schwarzenberga, Turrach.
A. Rovan, burmistrz, Podkray.
Franc. Levsteck, Cerne.
Albera restauracja w Lettenau.

Gdy się niepodoba, zwracamy pieniądze.

Nakładem Wydawnictwa groszowego „im. T. Kościuszki" wyszedł:

„Gospodarz", ilustrowany kalendarz na rok 1896. ***Cena 25 cnt.,*** z przesyłką 30 ct. Obejmuje około 12 arkuszy druku (184 str.) prócz ogłoszeń i zawiera około 30 artykułów treści historycznej, powieściowej rolniczej, hygienicznej i t. d., z których ważniejsze są: dra Kozłowskiego *O Janie Kilińskim, Trzechsetna rocznica Unji Brzeskiej,* dra Polzeniusza *Z czego i jak powstają rośliny,* Wł. Kozłowskiego *Nawozy chemiczne i ich użycie,* prof Uniw. dra Bujwida *O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym,* posła Bojki *Do braci włościan;* w dziale powieściowym prace Zycha, Sewera, Tołstoja; z poezji utwory Duchińskiej, Konopnickiej, Rosssowskiego i t. d. Całość zdobią liczne ryciny, a ku rozweseleniu służą kilkanaście gadek i anegdot ludowych i mnóstwo żartów. Część informacyjna dokładna.

Nakładem tegoż Wydawnictwa wyszły: 1. K. W. ***„O naczelniku Kościuszce"*** 5 cnt. 2. ***Pieśni narodowe*** (w liczbie 66), wyd. III. 5 cnt. 3. Zycha ***Do swego Boga,*** Gryfa ***Do swoich*** (nowelki na tle stosunków unickich) 4 cnt. 4. wyczerpana. 5. M. Śleczkowskie ***Ksiądz Mackiewicz*** (pow. histor. z powst. w r. 1863) 5 cnt. 6. J. Świętka ***Złota Wólka*** (obrazek wiejski) 5 cnt. 7. Dra O. Bujwida ***O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym*** (rozszerzona praca z „Gospodarza") 3 cnt. 8. K. W. ***Dzieje Polski w ostatnich stu latach,*** część I (Rzut oka na dawne czasy i dzieje w zaborze rosyjskim do r. 1895) 6 arkuszy druku 15 cnt. 9. ***Pieśni narodowe z nutami*** do śpiewu i na fortepian (w liczbie 63) w opracowaniu utalentowanego kompozytora M. Świerzyńskiego (także piosnki ludowe J. Galla) 75 cnt. Pieśni opracowane w ten sposób, że mogą być grane jako ***Wieniec. Stosowny podarek na gwiazdkę.***

Do nabycia w księgarniach i handlach papieru.

Zamówienia należy wysyłać pod adresem: Dr. Z. Kostkiewicz w Krakowie, ul. Szewska 6.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1003 1—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Od lat 45-ciu

na całym kontynencie znana i ogólnie wypróbowana w swej dobroczynnej i hygienicznej skuteczności.

Dr. Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów

uznana jako jedyny, istotnie dobry i dotychczas nieprześcigniony środek do czyszczenia i utrzymania zębów aż do późnego wieku, oraz do odświeżania jamy ustnej, ⅟₁ i ½ paczkach po 70 i 35 centów

Dr. Borchardta aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy środek do wzmacniania skóry i utrzymania jej zdrową, oraz ochronienia jej od nieczystości, jako to trądzików, piegów i t. d. Równocześnie znakomite mydło toaletowe, nadaje się ono także doskonale do kąpieli wszelkiego rodzaju, paczka 42 ct.

Dr. Béringuiera „Olejek na włosy z korzeni ziół" dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 zł.

Profesora dr. Lindesa „Roślinna pomada laskowa" podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem, oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 ct.

Dr. Béringuiera „Aromatyczny wyciąg koronny", jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 zł. 25 ct. i 75 ct.

Dr. Hartunga „Pomada ziołowa" dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga „Olejek z kory chinowej" dla konserwowania i upiększenia włosów w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Braci Leder „Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych", sztuka po 25 ct., 4 sztuki w jednej paczce 80 ct. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie u kobiet i dzieci.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach, handlach galanteryjnych, perfumerji droguerjach w kraju i za granicą.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dr. Borchardta** „Mydła ziołowego" i **Dr. Suin de Boutemarda** „Pasty do zębów" ostrzegamy niniejszem szanownych kupujących usilnie. 1049 1—1

Raymond & Comp. w Berlinie,

c. k. właściciele przywilejów.

Tanie powieści!

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA POLSKIEGO"

ma do zbycia

BRADDONA

znakomitą powieść

„Błędna gwiazda"

oraz

OHNETA

„Ostatnia Miłość."

Powieści te nabywać można po **30** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową po **35** ct., lub obie razem za **50** ct, z przesyłką **60** ct.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Franciszka Kattnera.